

Ziobro nie daje spokoju nauczycielce-ateistce

11 lutego 2020

Grażyna Juszczyk jest nauczycielką matematyki z Krapkowic, zadeklarowaną ateistką, która w 2013 roku zdjęła krzyż ze ściany w pokoju nauczycielskim, gdyż uznała, że publiczna szkoła to nie miejsce na eksponowanie swoich poglądów religijnych. Pomimo, że nauczycielka zrobiła to w obecności świadków, dykcja początkowo niczego nie zauważyła. Po kilku tygodniach, gdy do dykcji dotarło wreszcie, co się stało, w szkole rozpętało się piekło.

Grażyna Juszczyk, nauczycielka z 30-letnim stażem, zaczęła być szykanowana. Stała się ofiarą donosów i pomówień. Sugerowano na przykład, że zdjęła krucyfiks, żeby go ukraść. Kobieta poczuła się upokorzona i zaczęła walczyć o swoje dobre imię.

Skarżyła się władzom gminy i kuratorium. Te instytucje uznały jednak, że wszystko jest w porządku. W końcu złożyła zawiadomienie do sądu pracy, skarżąc dykcję szkoły o dyskryminację w miejscu pracy ze względu na bezwyznaniowość. Powoływała się także na przepisy dotyczące molestowania psychicznego.

Zarówno Sąd Okręgowy w Opolu, jak również Sąd Apelacyjny we Wrocławiu przyznały rację nauczycielce, stwierdzając, że była dyskryminowana ze względu na swoje poglądy.

To jednak nie spodobało się ministrowi sprawiedliwości i prokuratorowi generalnemu Zbigniewowi Ziobrze. Prokuratura pod jego kierownictwem wystąpiła do Sądu Najwyższego ze skargą kasacyjną. Jednakże Sąd Najwyższy, wciąż jeszcze opanowany przez „gorszy sort”, oddalił skargę.

Sprawa wydawała się zamknięta. Minister Ziobro jednak się nie poddał. Nowelizacja ustawy o ustroju sądów powszechnych oraz

ustawy o Sądzie Najwyższym wyposażyła go w nową super broń. Może teraz kwestionować wyroki, które nie podobają się jemu, jego skrajnie konserwatywnemu zapleczu politycznemu i wspierającym pisowską władzę biskupom. Tą bronią jest skarga nadzwyczajna do Sądu Najwyższego. Właśnie taką skargę Ziobro złożył do Sądu Najwyższego, domagając się uchylenia wyroku.

Minister sprawiedliwości zarzuca sądom obu instancji, iż niewystarczająco wyjaśniły, na czym polegała dyskryminacja światopoglądowa nauczycielki z Krapkowic w miejscu pracy oraz nie wskazały związku przyczynowo-skutkowego między jej światopoglądem, a molestowaniem psychicznym, którego doświadczyła. Zdaniem Ziobry nie było znamion dyskryminacji światopoglądowej, a wyroki sądów należy uznać za niezgodne z wolnościami i prawami wynikającymi z Konstytucji RP.

Czy tym razem wyrok Sądu Najwyższego będzie inny? Sąd Najwyższy na razie opiera się apetytom polityków PiS na osiągnięcie w państwie władzy absolutnej i kwestionuje nowe uprawnienia Ziobry. Aż strach pomyśleć, co się stanie, kiedy jego skład osobowy zacznie w końcu odpowiadać gustom prezesa Kaczyńskiego i ministra Ziobry.

Autorstwo: Bojan Stanisławski

Źródło: Strajk.eu